

Z dr Aleksandrą Hadzik prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, rozmawia Radosław Nosek



dr Aleksandra Hadzik prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego fot. mat. prasowe

Ile osób jest ubezpieczonych w KRUS i pobiera świadczenia w ramach tego systemu?

W pierwszym półroczu bieżącego roku było ubezpieczonych w KRUS 1 218 747 osób. Zdecydowaną większość stanowią rolnicy, choć ubezpieczenie dotyczy także współmałżonków rolników oraz domowników. Świadczenia emerytalne i rentowe pobiera obecnie 1 091 816 osób. W sumie system rolniczego ubezpieczenia społecznego obejmuje

ponad 2,3 miliona beneficjentów.

Jak dużym wyzwaniem dla Kasy była organizacja pracy i obsługa tylu beneficjentów w momencie ogłoszenia pandemii koronawirusa?

Szybka reakcja na pandemię polegała w pierwszej kolejności na dokonaniu niezbędnych zmian organizacyjnych. Ograniczyliśmy do niezbędnego minimum bezpośredni kontakt pracowników KRUS z interesantami, intensyfikując jednocześnie kontakt telefoniczny i za pośrednictwem internetu. W razie konieczności bezpośredniego złożenia dokumentów udostępniliśmy specjalne wrzutnie, za pomocą których można było przekazywać dokumenty. Uruchomiliśmy też infolinię, gdzie rolnicy mogli uzyskać informacje na temat zasiłku opiekuńczego. Spotkało się to z wielkim zainteresowaniem ubezpieczonych w KRUS. Bieżących informacji dostarcza cały czas strona internetowa www.krus.gov.pl.

W związku z regulacjami wprowadzonymi na czas pandemii zapotrzebowanie na informację było i jest ogromne. Dotyczy to tak istotnych spraw jak: zasiłki kwarantanny, chorobowy i opiekuńczy, zwolnienie z opłacania składek czy przedłużenie terminu wypłacania świadczeń osobom uprawnionym, bez konieczności badań lekarskich.

Skorzystaliśmy też z wielu możliwości reorganizacji pracy, m.in. po raz pierwszy pracowaliśmy zdalnie na tak dużą skalę. Reorganizacja pracy w KRUS nie wpłynęła negatywnie na naszą efektywność. Wszystkie ustawowe zadania, przede wszystkim wypłatę świadczeń, realizowaliśmy bez opóźnień, za co jeszcze raz bardzo dziękuję moim współpracownikom.

Oprócz ubezpieczeń oraz wypłaty świadczeń Kasa

odpowiada także za inne, ważne działania na rzecz rolnictwa np. prewencję w zakresie bezpieczeństwa pracy w gospodarstwach rolnych. Jak koronawirus wpłynął na ten obszar?

Wymierność tych osiągnięć widać w malejącej z roku na rok liczbie wypadków w rolnictwie, co można prześledzić choćby na przestrzeni ostatnich 20 lat. W roku 2000 odnotowaliśmy 49 288 wypadków, a na koniec roku 2019 było ich 13 641. To trzy i półkrotnie mniej. W ciągu każdego roku liczba wypadków sukcesywnie maleje, od początku istnienia notujemy spadek o blisko 80%. Duży jest w tym udział prewencyjnych działań Kasy. Tych codziennych, odbywających się na poziomie placówek terenowych, na przykład szkoleń, konkursów, pogadanek, czy też bezpośredniego doradztwa na terenie gospodarstw, ale także tych o zasięgu ogólnopolskim jak Ogólnokrajowy Konkurs Bezpieczne Gospodarstwo Rolne, konkurs plastyczny dla dzieci czy konkurs dla dziennikarzy „W rolnictwie można pracować bezpiecznie”. Kładziemy nacisk na bezpośrednie upowszechnianie prewencyjnych działań KRUS i zasad bezpiecznej pracy w rolnictwie. Sytuacja pandemii spowodowała, że w tym roku sięgnęliśmy również po inne, bardziej bezpieczne rozwiązania np.: konkursy internetowe, takie jak „Bezpiecznie na wsi mamy – upadkom zapobiegamy” dla dzieci rolników w wieku 6-14 lat, który w nowoczesnej formie przybliżył wiedzę o zagrożeniach wypadkowych w gospodarstwach rolnych czy konkurs dla dzieci rolników w wieku 11-14 lat na rymowaną, polegający na ułożeniu wierszyka promującego prawidłowe nawyki i zachowania dzieci związane z pracą i zabawą na terenie gospodarstwa rolnego. Prowadzimy także ogólnopolskie, poświęcone konkretnym zagadnieniom prewencyjnym kampanie informacyjne w mediach. Wszystkie te działania mają na celu budowanie i stałe poszerzanie świadomości na temat istniejących zagrożeń w gospodarstwach rolnych.

KRUS mocno działa w ostatnim czasie na forum międzynarodowym - jesteście Państwo partnerem kampanii Międzynarodowego Stowarzyszenia Zabezpieczenia Społecznego (ISSA) pod nazwą Wizja Zero. Od 2019 roku zainaugurowano w Polsce Strategię „Wizji Zero”. Na czym ona polega i jakie są efekty jej wdrażania w sektorze rolniczym w Polsce?

Jestem bardzo dumna, że KRUS jest jednym z europejskich liderów bezpieczeństwa pracy w rolnictwie. To bardzo ważny obszar i nie wszyscy zdają sobie sprawę, jak wielki wpływ na wydajność tego sektora ma właśnie prewencja, która zapewnia eliminowanie zagrożeń wypadkowych, tak aby rolnicy mogli bez żadnych zaburzeń wykonywać swoją pracę. Jednym z najnowszych obszarów działań prewencyjnych Kasy jest nasz udział w Wizji Zero, światowej strategii prewencji w dziedzinie bezpieczeństwa pracy, której głównym celem jest wyeliminowanie wypadków przy pracy i chorób zawodowych pracowników. To proste i bardzo kompleksowe podejście opiera się na trzech filarach – bezpieczeństwie, zdrowiu i dobrostanie oraz na 7 złotych zasadach:

1. Przejmij inicjatywę – zaangażuj się
2. Zidentyfikuj zagrożenia – kontroluj ryzyko
3. Zdefiniuj cele – stwórz program
4. Zapewnij zdrowy i bezpieczny system pracy – bądź dobrze zorganizowany
5. Zadbaj o bezpieczne otoczenie w gospodarstwie: maszyny, narzędzia i stanowisko pracy
6. Poszerzaj wiedzę na temat zasad bezpieczeństwa w gospodarstwie
7. Daj dobry

przykład i motywuj innych

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego jest zaangażowana we wdrożenie tej kampanii w sektorze rolniczym w Polsce, a honorowym patronatem objął ją minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Udział Kasy w Wizji Zero pozwala na bardziej skuteczne dotarcie do rolnika z przekazem prewencyjnym. Ponadto możemy dzielić się i korzystać z doświadczeń zagranicznych partnerów. W ostatnim czasie szczególną uwagę zwraca się na trzeci filar strategii – dobrostan rolników, a więc ich komfort psychiczny, zadowolenie z życia, dobrą organizację pracy. Ważny jest też stały kontakt z gospodarstwami rolnymi i pomoc we wdrażaniu rozwiązań zwiększających bezpieczeństwo pracy. Za najważniejsze w tym obszarze uważam zmniejszenie liczby wypadków śmiertelnych. Tutaj żadna liczba nas nie powinna zadowalać, tych wypadków po prostu w ogóle nie powinno być.

Jakie są argumenty przemawiające za utrzymaniem odrębnego systemu ubezpieczeń społecznych dla rolników?

Odrębny system ubezpieczenia społecznego dla rolników występuje nie tylko w Polsce. W Niemczech system taki działa od 1919 r., we Francji od 1945 r., a w Finlandii od 1969 r. Trybunały konstytucyjne wymienionych państw dopuszczają odrębne systemy zabezpieczenia społecznego dla określonych grup zawodowych. Ze względu choćby na specyfikę produkcji rolnej, która jest uzależniona od warunków pogodowych, rolnicy nie mogą być traktowani tak jak pracownicy, którzy przychodzą na osiem godzin do pracy. Bardzo często jest im trudno wyjechać na wczasy czy rehabilitację. Dlatego uważam, że jest to grupa, która taki odrębny system powinna mieć. Pomimo, że wzrasta liczba dużych gospodarstw rolnych, to jednak najwięcej mamy tych drobnych, samozaopatrzeniowych –

o wielkości od 2 do 5 ha. Ta struktura powoduje, że wiele osób jest zagrożonych ubóstwem. Włączenie ich do systemu powszechnego spowoduje, że pomoc społeczna nie będzie w stanie zapewnić im utrzymania.

Istnienie odrębnego systemu ubezpieczenia społecznego rolników realizowanego przez KRUS jest uzasadnione względami historycznymi – grupa ta objęta została ubezpieczeniem dopiero w 1977 r., a wcześniej dawała podstawę do rozwoju przemysłu w Polsce. Warto przypomnieć, że KRUS jest instytucją wyspecjalizowaną w ubezpieczeniowej obsłudze rolników, zbudowaną na bazie wielu doświadczeń wymienionych przeze mnie krajów.

Dochody rolnika, który prowadzi np. pięciohektarowe gospodarstwo, często nie wystarczają na zapewnienie podstawowych potrzeb życiowych. Co prawda sam system ubezpieczenia społecznego rolników umożliwia im podjęcie dodatkowej, pozarolniczej działalności gospodarczej, to jednak mówimy tu o nieznacznym podwyższeniu dochodów rolników w skali roku. W tym miejscu chciałabym jeszcze raz podkreślić wyjątkową specyfikę środowiska pracy rolnika, związaną ze wszystkimi ryzykami i ograniczeniami – jak na przykład: klęski żywiołowe, praca uzależniona od pór roku, czynniki naturalne wpływające na potencjał produkcyjny gospodarstwa. Myślę, że przedsiębiorcy ubezpieczeni w systemie powszechnym dysponują większymi możliwościami biznesowymi, które mogą przełożyć się na wyższe dochody

Co Pani myśli o koncepcji powiązania wysokości składek na ubezpieczenia z dochodem gospodarstw rolnych?

Taki postulat jest na pewno racjonalny i warto byłoby się nim zająć. Są przecież osoby, które mają gospodarstwa powyżej 50 ha, płacą wyższe składki i uważają, że powinny mieć także wyższe świadczenia. Należałoby się przyjrzeć systemowi jako całości. Nie jest to jednak łatwe, gdyż wymaga zastosowania nowatorskiego podejścia do oceny możliwości ekonomicznych polskich rolników – mając na uwadze te wszystkie ograniczenia, o których

wcześniej mówiłam.

W przyszłym roku świętujecie Państwo 30-lecie. To okres podsumowań i wniosków na przyszłość?

Niewątpliwie możemy mieć satysfakcję z trzydziestu lat funkcjonowania Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Mimo różnych poglądów na odrębne ubezpieczenie rolnicze spełnia ono swoje zadanie. Kasa jako instytucja realizuje powierzone jej w ramach przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników zadania i zawsze odpowiednio reaguje na zmiany w ustawie czy inne wprowadzane rozwiązania. Struktura Kasy jest tak pomyślana, by urząd był blisko rolników i reagował skutecznie na ich potrzeby, co spotyka się z bardzo dobrym odbiorem ze strony rolników. Przed nami dalszy rozwój, między innymi w obszarze cyfryzacji i usług internetowych. Krótko mówiąc – obieramy kurs na nowoczesność. Choć rzeczywistość bywa nieprzewidywalna, jak choćby w czasie pandemii, nasze dotychczasowe działania dowodzą, że Kasa jest gotowa sprostać wszelkim nowym wyzwaniom.